

Ludobójstwo GMO

14 listopada 2008

Samobójstwa tysięcy rolników w Indiach rozczarowanych GMO nikogo nie dziwią.

Gdy brytyjski następca tronu książę Karol ogłosił, że tysiące rolników w Indiach odbiera sobie życie w związku z uprawami GMO uznano, że przesadza i niepotrzebnie straszy. Jednak rzeczywistość okazuje się być o wiele gorsza niż obawy księcia.

Dzieci nie mogą się uspokoić. Oniemiałe, w szoku i przeżykające łzy trzymają się swojej matki, podczas gdy przyjaciele i sąsiedzi przygotowują ciała ich ojca do kremacji. Gdy ogień trawi martwe ciało ich ojca, Ganjanan, lat 12 i Kalpana, lat 14, mają przed sobą bardzo trudną przyszłość. Zmarły Shankara Mandaukar miał nadzieje na lepsze życie dla swojego syna i córki dzięki wzrostowi ekonomicznemu w Indiach, ale marzenia te przepadły. Wszystko wskazuje na to, że jego dzieci będą niewolniczo pracować za pół darmo. Bez ziemi i domu będą najniższymi w najniższych kastach.

Shankara, szanowany rolnik, kochający mąż i ojciec targnął się na swoje życie. Niecałe 24 godziny temu wypił środek owadobójczy w związku z utratą ziemi i ogromnym zadłużeniem. Nie mogąc spłacić długu wynoszącego równowartość swoich dwuletnich zarobków był zdesperowany. Nie widział wyjścia z sytuacji.

Na ziemi, gdzie zwijał się w agonii nadal widnieją ślady. Mieszkańcy wioski patrzyli na ten dramat, nie mogąc nic dla niego zrobić. Z doświadczenia wiedzieli, że żadna interwencja nie miała już sensu. Ich znajomy leżał na ziemi, wył z bólu i wymiotował. Rzęząc podczołgał się pod swój skromny dom położony około 100 mil od Nagpur w środkowych Indiach. Po godzinie przestał wydawać jakiekolwiek dźwięki. Wkrótce

przestał oddychać. O 5 po południu w niedzielę Shankara Mandaukar zakończył swój żywot. Gdy sąsiedzi zbierają się by modlić się przy domu zmarłego jego żona Nirmala Mandaukar, 50, opowiada jak odbiegła od pracy w polu i ruszyła w stronę do domu tylko po to by znaleźć swego męża martwego.

- „Był bardzo dobrym człowiekiem.” – mówi cicho płacząc – „Ale już nie dawał rady. Tego wszystkiego było już za wiele. Straciliśmy wszystko.”

Zbiory tej rodziny nie udały się. Dwa razy. Oczywiście głód i epidemie są częścią odwiecznej historii Indii. Jednak winą za śmierć tego rolnika obarczyć można coś bardziej nowoczesnego i złowieszczonego: uprawy genetycznie modyfikowane.

Shankara, jak miliony rolników w Indiach uwierzył w obietnice wcześniej niewyobrażalnych inwestycji i zysków i zaczął wysiew nasion genetycznie modyfikowanych zamiast dotychczasowych tradycyjnych. Omamiony wizja swojego przyszłego bogactwa zapożyczył się by kupić nasiona genetycznie modyfikowane. Jednak w obliczu nieurodzaju pozostał z rosnącym długiem i bez żadnych dochodów. Shankara dołączył więc do grona 125 000 rolników, którzy popełnili samobójstwo w związku z bezlitosnym wykorzystaniem Indii jako pola doświadczalnego dla upraw genetycznie modyfikowanych.

Kryzys ten określony przez przeciwników tej technologii jako 'ludobójstwo GMO' naświetlił niedawno książkę Karol stwierdzając, że problem GMO stał się 'globalną kwestią moralną' – i nadszedł już czas by zatrzymać ten niekończący się pochód naprzód. Wypowiadając się przy pomocy połączenia wideo z konferencją w stolicy Indii, Delhi książkę Karol wprowadził w oburzenie liderów przemysłu biotechnologicznego i niektórych polityków potępiając nieudane odmiany roślin GMO jako przyczynę przerażającego i tragicznego zjawiska masowych samobójstw wśród drobnych rolników w Indiach. Przeciwnicy następcy brytyjskiego tronu wypowiedziało się wpływowe lobby GMO i uznani politycy, którzy zapewniają, że genetycznie

modyfikowane uprawy przekształciły rolnictwo Indii, zapewniając wyższe niż kiedykolwiek zbiory. Ich zdaniem reszta świata powinna docenić tę technologię przyszłości i podążać za tym trendem.

Kto zatem mówi prawdę? Żeby to zbadać wybrałem się do 'krainy samobójstw' w stanie Maharashtra. To co zastałem było wstrząsające i powinno być przestrogą dla tych krajów, które obecnie zastanawiają się czy pozwolić na wprowadzenie nasion stworzonych przez naukowców by odwrócić prawa natury.

Oficjalnych dane Ministerstwa Rolnictwa Indii potwierdzają istnienie tego ogromnego kryzysu humanitarnego; statystyki wskazują, że każdego miesiąca ponad 1000 rolników ginie z własnej ręki. Mówiąc bez ogródek, ludzie na wsi decydują się na powolną śmierć w strasznej agonii. Większość połyka środek owadobójczy – drogą substancję, której według zapewnień propagatorów GMO mieli nie używać, gdy zostali wciągnięci w tryby kosztownych upraw GMO. Wielu rolników wydaje się być mocno zadłużonych wobec lokalnych lichwiarzy; pożyczili od nich pieniądze na zakup nasion genetycznie modyfikowanych.

Eksperci opowiadający się za stosowanie technologii GMO twierdzą, że bieda na wsi, alkoholizm, susze i problemy agrarne są prawdziwą przyczyną samobójstw. Jednak w czasie mojej czterodniowej podróży do epicentrum tych tragedii przekonałem się, że tak nie jest.

W jednej z małych wiosek, które odwiedziłem 18 rolników popełniło samobójstwo po tym jak wpadli w długi związane z GMO. W niektórych przypadkach, kobiety przejęły gospodarstwa swoich zmarłych mężów – by potem również popełnić samobójstwo. Latta Ramesh, 38, wypiła środek owadobójczy po nieudanych zbiorach, dwa lata po zniknięciu męża, gdy długi za nasiona GMO były bardzo duże. Pozostawiła po sobie dziesięcioletniego syna o imieniu Rashan, którym teraz zajmują się krewni.

“On płacze gdy myśli o swojej mamie” – mówi ciotka zmarłej,

siedząc bezwładnie w cieniu, niedaleko pola uprawnego. Wioska po wiosce, rodziny opowiadały mi jak wpadały w długie po tym jak zostały zachęcane do zakupu nasion genetycznie modyfikowanych by zastąpić nimi tradycyjne nasiona bawełny. Różnica cen między tymi rodzajami jest dramatyczna: 100 mg genetycznie modyfikowanych nasion kosztuje 10 funtów. Za tą samą cenę można kupić 1000 razy więcej tradycyjnych nasion. Jednak sprzedawcy nasion GMO i urzędnicy państwowi obiecali rolnikom, że te „magiczne nasiona” przyniosą lepsze zbiory, wolne od pasożytów i insektów. W celu promocji nasion GMO tradycyjne odmiany roślin zostały zakazane w wielu rządowych bankach nasion. Promocja biotechnologii leży w interesie władz. Aby uciec o biedę, która nastąpiła w kraju po odzyskaniu niepodległości, rząd Indii musiał pozwolić gigantom przemysłu biotechnologicznego takim jak amerykańska firma Monsanto na sprzedaż swoich produktów. W zamian za danie dostępu zachodnim korporacjom do drugiego najbardziej zaludnionego kraju świata, gdzie żyje ponad miliard ludzi India otrzymywała w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych pożyczki z Międzynarodowego Funduszu Walutowego, co pozwoliło na rozpoczęcie ekonomicznej rewolucji.

Gdy miasta takie jak Mumbai i Delhi doświadczały prosperity, rolnicy znaleźli się w dużo gorszej sytuacji. I chociaż obszary upraw GMO zwiększyły się w Indiach do 17 milionów akrów – wielu rolników musiało za to zapłacić ogromną cenę. Nasiona GMO nie są magiczne i wiele upraw zostało zdewastowanych przez pasożyty. Przed wysiewem rolnicy nie zostali poinformowani, że nasiona GMO wymagają dwukrotnie większych nakładów wody niż nasiona tradycyjne. Okazało się to być sprawą życia i śmierci. Z powodu suszy w ostatnich dwóch latach wiele upraw nie obrodziło, a rolnicy pozostali z ogromnymi długami do spłacenia. Biorąc wysokoprocentowe pożyczki od tradycyjnych lichwiarzy setki tysięcy drobnych rolników narażonych jest na utratę ziemi w przypadku nieurodzaju, inni próbują wyjść na prostą, narażając się na nowy kryzys.

W przeszłości, gdy zdarzały się klęski nieurodzaju, rolnicy zachowywali część nasion i wysiewali je w roku następnym. Nie mogą tego robić z nasionami GMO. Nasiona te oparte są na technologii terminacyjnej, co sprawia, że roślin nie produkują nadających się do wysiewu nasion. W rezultacie rolnicy muszą kupować nasiona co roku po wysokich cenach. Dla wielu oznacza to balansowanie na krawędzi życia i śmierci.

Tak było w przypadku Suresh Bhalasa, innego rolnika, który został poddany kremacji w tym tygodniu, pozostawiając żonę i dwójkę dzieci. W nocy po ceremonii pogrzebowej sąsiedzi zebrali się pod jego domem. Zarówno oni jak i rodzina nie mieli wątpliwości, że problemy zaczęły się gdy rodzina ta została zachęcona do nabycia ziaren genetycznie zmodyfikowanej bawełny stworzonej przez firmę Monsanto.

"Jesteśmy zrujnowani" mówi 38-letnia żona samobójcy. "Kupiliśmy 100 gramów bawełny BT. Nie mieliśmy plonów przez dwa sezony. Ja i mój mąż wpadliśmy w depresję. On wyszedł na pole bawełny, położył się i połknął środek owadobójczy." Mieszkańcy wsi zapakowali go do rikszy i zawieźli go do szpitala. „Wołał, że wziął środek owadobójczy i że przeprasza” – mówi żona, gdy znajomi składają jej kondolencje. Jej mąż zmarł zanim riksza dotarła do szpitala.

Gdy podążając za teorią urzędników promujących GMO zapytałem czy zmarły popijał i czy miał jakieś problemy międzyludzkie przez grupę jego znajomych przeszła fala oburzenia. – "Nie! Nie!" – zaprzecza jego brat – "Suresh był dobrym człowiekiem. Posyłał swoje dzieci do szkoły i płacił podatki. Te magiczne nasiona go stłamsiły. Sprzedają nam je mówiąc, że nie będziemy musieli używać drogich pestycydów, a potem okazuje się, że są jednak potrzebne. Musimy kupować te same nasiona od tej samej firmy. To nas zabija. Proszę powiedz światu o tym co się tutaj dzieje."

Firma Monsanto przyznała, że pogłębiające się długi są jednym z 'czynników w tej tragedii', ale jednocześnie wskazała, że

produkcja bawełny podwoiła się w ciągu ostatnich siedmiu lat. Rzecznik Monsanto dodał, że istnieją także inne przyczyny tego kryzysu takie jak rzadkie deszcze i susza. Przypomniał także, że samobójstwa od zawsze są częścią życia wiejskiego Indii. Urzędnicy dowodzą, że zgodnie z badaniami surveyowymi większość rolników w Indiach chce nasion genetycznie modyfikowanych. Nie ma jednak wątpliwości, że są oni poddawani bardzo agresywnym taktykom marketingowym.

W czasie mojego pobytu w Maharashtra spotkałem trzech 'niezależnych' badaczy szukających we wsiach informacji o samobójstwach. Z początku mówili, że różnica między ceną nasion tradycyjnych o GMO sięga około 50 procent, dopiero później przyznając, że jest dużo większa – 1000 procent. (Przedstawiciel Monsanto potem zapewniał, że ich nasiona kosztują tylko dwa razy więcej niż wynosi oficjalna cena nasion niemodyfikowanych – ale ta różnica może być duża jeśli tańsze tradycyjne nasiona są sprzedawane przez pozbawionych skrupułów handlowców wciskającym rolnika 'nieprawdziwe' nasiona GM, które są podatne na choroby roślin.)

Wieść niesie, że rząd będzie rekompensował straty rolników, zaniepokojony falą samobójstw. Rolnicy mówią, że bardzo potrzebują tego rodzaju pomocy. "Chcemy tylko uciec od naszych problemów" powiedział jeden z nich. "My tylko chcemy pomocy, żeby ktoś powstrzymał nas od śmierci."

Ksiązę Karol jest tak przejęty losem rolników, którzy odbierają sobie życie, że postanowił założyć organizację charytatywną Bhumi Vardaan Foundation by pomóc ludziom dotkniętym tym problemem i promować uprawy organiczne zamiast GMO.

Farmerzy z Indii zaczynają podejmować walkę z GMO. Organizują masowe protesty, biorą dystrybutorów nasion GMO jako zakładników. Jeden lokalny rząd stanowy rozpoczął walkę z Monsanto na drodze sądowej oskarżając firmę o horrendalnie wysokie ceny nasion GMO.

Akcje te nie pomogą już Shankara Mandauker, który miał 80 000 rupii indyjskich (około 1000 funtów brytyjskich) długu, gdy targnął się na swoje życie.

– “Powiedziałam mu, że jakoś przeżyjemy” – opowiada wdowa po nim, której cały czas towarzyszą dzieci – „Mówiłam, że wyjdziemy z tego, ale on odpowiedział, że śmierć to najlepsze wyjście.”

Jednak długi nie umierają wraz mężem: jeśli żona nie znajdzie sposobu na ich spłacenie nie będzie mogła opłacić szkoły dla dzieci. Mogą stracić ziemię i dołączyć do grona tysięcy żebraków proszących turystów o drobne pieniądze przy drogach tego wielkiego kraju. Najbardziej tragiczne jest to, że młodzież najbardziej ucierpi z powodu 'ludobójstwa GMO', a właśnie to pokolenie powinno w założeniu podnieść się z ubóstwa i ciężkiej sytuacji życiowej dzięki tym 'magicznym nasionom'.

Tutaj w indyjskiej krainie samobójstw koszt tej genetycznie modyfikowanej przyszłości jest zabójczo wysoki.

Autor: Andrew Malone

Tłumaczenie: Anna Witowska – Ritter, Food & Water Europe

Źródło oryginalne: www.mailonsunday.co.uk

Źródło polskie: [Attac Polska](#)